Dodatek do „Gazety Narodowej”

z dnia 10. Października 1896.

W sprawie kobiet.

(Salon — powieść — teatr.)

Salon dla kobiet jest tem, czem *forum* dla mężczyzn — pisze Juliusz Simon w swem studyum „Kobieta w XX. wieku. „W nim nauczają one ogłady obyczajów, co znaczy prawie to samo, co nauka cywilizacyi; z umysłu unikam szumnych wyrażeń. Wielkiem szczęściem dla narodu, który wpadł w sceptycyzm, byłoby dbać o opinię kobiet; przedewszystkiem, są one rzadko kiedy sceptycznemi względem religii, a nigdy nie są sceptycznemi względem konwenansów społecznych. W średnich wiekach zbierały one w około siebie rycerzy miłości, przewodniczyły na turniejach, były szafarkami nagrody lub potępienia za wybitne czyny wojenne. Nie myślę, aby zwiększenie ich wpływów mogło wpłynąć na sprowadzenie niezawisłości mężczyzn; przeciwnie, one dają pobudki do sławy. Kochają one to, co do sławy prowadzi, a odwagę cenią przedewszystkiem; są zarazem natchnieniem i nagrodą.

Różnych rozmiarów bywają salony. Księżna pani ma salony, w których zgromadzone są wszystkie cuda sztuk pięknych, a skromna mieszczanka ma również niepozorny salonik, z którego jest dumną i który też zwie swoim salonem. I ma słuszność, że się z niego chełpi, ma słuszność, że o niego dba, gdyż on jej daje prawo do nazwy damy. Przez ten salon wchodzi ona w świat cywilizowany, w którym kobiety są przedmiotem kultu. Nie przystoi, aby ktoś obcy, aby nawet członkowie tej rodziny, zawsze zajętą zachodem około gospodarstwa widzieli. Potrzebny jej jest ten zakątek, w którym mówią do niej z pewną oględnością, mocą której zyskuje ona ustalone prawa do uszanowania i szacunku. Szacunek ten innej jest natury niż szacunek dla cnoty; jest on powierzchowniejszy, lecz ujęty w pewne reguły, a takiego kobieta w swem otoczeniu potrzebuje. Strój przystoi jej życiu tak, jak i jej osobie. Ta ozdoba, dobrze utrzymana w granicach właściwych nie przynosi ujmy prostocie. Co to jest człowiek cywilizowany? Jest to człowiek przyzwoicie ubrany, poddający się tysiącznym drobnym prawidłom, z których niektóre męczą go, nieprzynosząc mu żadnej korzyści, inne zaś są mu potrzebne dla jego przyjemności i obrony. Kobieta potrzebuje szczególniej być zabezpieczoną przez konwenanse dobrze wytknięte; choć słabą jest, trzyma pod strachem człowieka, który zewnątrz jej salonu wszystkich innych ludzi strachem przejąć potrafi.

Tryumfem nawet cywilizacyi jest ta bezsilność siły przed słabością. Kolos zaszachowany upokorzonym się czuje, wstydzi się i nie umie się znaleźć, lecz ci, co patrzą na tę grę, tem więcej podziwiają go i tem lepiej oceniają siłę, przed którą on broń dobrowolnie składa. Kobieta, która go opętała więzami konwenansu i odniosła to cząstkowe zwycięstwo, zasłużyła się cywilizacyi.

Malebranche mówił do kobiet: „Zmiłujmy się i nie używajmy do celów niegodnych władzy, której Bóg sam jest źródłem.“ Ośmielam się również powiedzieć do kobiet: „Ponieważ jesteście, lub być możecie, jeżeli wola wasza, paniami obyczajów, które okrzesać mają mężczyzn, używajcie waszej siły na to, aby sprawiedliwość zapanowała, aby słabość doznała obrony; do tych, którzy nie rozumieją słów cnoty, mówcie słowami honoru, który jest echem cnoty. Walczcie przeciw zepsuciu wszystkiemi siłami, które w cnocie leżą. Nie przedstawiajcie tej ostatniej, jako nieubłaganą, lecz jako uprzejmą w całej swej świętości. Ma ona wszystkie siły społeczne na usługi: miłość synowską, którą trzeba starannie pielęgnować, z niej bowiem wszelkie cnoty płyną, jako ze źródła dobroczynnego, a błogosławionego; ma miłość małżeńską, którą utrzymać potraficie tysiącznymi sposobami; ma godność ogniska domowego, które macie pod pieczą waszą oddane; posługiwać się może tradycyami rodzinnemi, które możecie wrażać, szanować i czynić godnemi kochania; ma starą moralność przodków naszych, która jest raczej moralnością naszych prababek; matki to nasze z pierwszym pocałunkiem wrażają tę moralność dziecięciu, a potem czynem o niej przez całe życie świadczą; ma wiarę ojców, której nie trzeba nam wykładać z katedry, gdyż kazania nudzą, której praktyk nie trzeba nam narzucać, ale dla której powoli potrzeba w nas budzić szacunek naprzód, a zaprowadzić nas może do miłości dla niej. Możecie w końcu walczyć przeciwko literaturze szerzącej zepsucie, niesmacznej i brudne wody niosącej, mocą wszystkich arcydzieł ducha ludzkiego, które będą, gdy się do tego weźmiecie, najbliższymi waszymi sprzymierzeńcami. Cóż za wspaniała batalia! Jakież nieprzebrane środki.

Jakaż pociecha mieć na rozkazy wszystko to, co jest pięknem i co jest zdrowem! A jakaż nagroda za odniesione zwycięstwo? Ratunek dla dzieci zdobyty, pokój na łonie rodziny zyskany, ojczyzna z upadku podźwignięta.

Nie mówcie, że to wszystko już z mody wyszło i że prawię jak „la Morale en action“. Cnota nie podlega modzie. Wszystkie te starzyzny są staremi, gdyż wieczność jest starością; ta to moralność giętka i rozpasana, którąście do salonów wpuściły, ta tylko może zmieniać modę i jej sztuczek używać, gdyż jest ona tylko grą towarzyską, zabawką, cnota moralności jest zaś nauką i potęgą.

Niech to będzie starzyzną; jakżebym chciał na nowo zobaczyć te starzyzny w salonach z całym przyborem ich dobrych i uczciwych myśli! Odmłodniałbym jak student; ci którzy mają wartość jaką między nami, lubią te dobre czasy wspominać. Może się z tem kryją, ale pamiętają i jakżeby chcieli swoich ulubionych niegdyś autorów widzieć znów w waszych rękach! Nie chcę wygnać nowości, radzę wam tylko być wybrednymi. Nie flirtujcie z występkiem. Każde ustępstwo, jakie mu uczynicie, jest kosztem waszego zniżenia się. Nie róbcie znowu z salonu waszego klasztornej sali przyjęć. Wszędzie miara potrzebna. Darem jest kobiet, szkoda. że obecnie zaniedbanym, wiedzieć, dokąd można bezpiecznie posuwać ustępstwa, a gdzie stawić granicę zaprzeczeniu.

P. Rousse objawił swoje zadowolenie, że pokup naszych romansów zagranicą osłabł. Mówił on, że tem lepiej, że je coraz mniej czytają, gdyż romansiści nasi piszą złe książki i że przestaną pisać w ten sposób, gdy nie będą mieli zbytu. Nie mogę podzielać ani tej wzgardy, ani tej nadziei.

W każdej epoce spotkać można romanse bezecne, niemoralne lub nędzne. Nie mogę zrozumieć, jaką można znajdować przyjemność w czytaniu książek bezwstydnych. Znajdują się jednak ludzie, a między niemi podobno i ludzie rozumni, którym to zajęcie sprawia przyjemność.

Romanse niemoralne są liczniejsze, a znaczenie ich niebezpieczniejsze. Spotykam wiele kobiet, które usprawiedliwiają i znoszą je niejako, pod warunkiem, aby wyrażały się w sposób przyjęty w dobrem towarzystwie. Wyrobiono sobie dziś pewną zręczność w wypowiadaniu czynów najniemoralniejszych, nie chwaląc ich, ani ganiąc, i z tak naturalną przyzwoitością, że występki zdają się rzeczą konieczną, przyjętą i uznaną. W tej formie romans wciska się w dom ludzi, których oświata jest na niewysokim stopniu, i zyskuje prawo obywatelstwa.

Nadzwyczaj trudno robić wybór książek, które powinny być zalecone do czytania; sądząc je po przeczytaniu, można się oszukać; radzić, nie przeczytawszy, na wiarę co o nich mówią, samemu daje się świadectwo bezrozumności. Kobieta pobożna oprze się na zdaniu spowiednika, przeciętna porządna kobieta weźmie za przewodnika uczciwego i bezstronnego krytyka, lecz trzeba takiego znaleść. Co do teatru, którego wpływ jest znacznie większy, najczęściej kobiety nie są objaśnione, cóż bowiem znaczą ploteczki zakulisowe? To też idą one do teatru na chybi trafi. W pewnym świecie, być na pierwszej reprezentacyi, jest modą, jest prawie ustawą dobrego tonu. Kiedy sztuka zyskała powodzenie, jakże powiedzieć, że się jej nie widziało? Przez dwa tygodnie o niej wszyscy mówią.

Rozumiem, że trzeba chodzić na komedyę, ale trzeba robić rozsądny wybór widowiska. Teatr nasz, mniemam, jest bogaty w piękne dzieła. Cenzura, która nas nie broni od niemoralności, nie pozwala na bezwstyd.

Nie będę czepiał się kobiet za to, że poszły na pierwsze przedstawienie, nawet jeżeli pokazało się, że sztuka jest niewłaściwa. Lecz jeżeli pomimo to sztuka ta ma powodzenie, zrobię im wymówkę za ten sukces; policya teatralna należy do kobiet, mają do jej sprawowania przywileje i środki.

Proszę pójść do „Théâtre Français“ na pierwszą reprezentacyę. Krzesła zajmują mężczyźni; są tam współzawodnicy autora w poważnym zastępie, są krytycy. Na pozostałych miejscach przeważnie panują kobiety. Krytycy wychodzą podczas antraktów i w foyer lub na kurytarzach rozprawiają o losie sztuki przedstawianej; o losie tym ostatecznie wyrokują kobiety. Nietylko że podczas reprezentacyi stanowią one tak zwaną fizyognomię sali, lecz pewniej aniżeli dzienniki stanowią one opinię głosu publicznego. Tu dopiero cała waga salonów objawia się. Jeżeli kobiety wezmą jaką sztukę pod swoją opiekę, uratowana; jeżeli ją osądzą na potępienie, przepadła.

Salon, powieść i teatr czy są jedynym polem działalności kobiet na zewnątrz? Nie. Pozostają jeszcze uczynki miłosierne, o których pomówię po szczególe, a które ujawniają się w stowarzyszeniach dobroczynnych. A potem? To już wszystko. Będziemy następnie zastanawiali się nad rolą kobiet w rodzinie, co stanowi główne zadanie ich powołania. Jakto, nie po wiesz nic o klubach, o dziennikach, o odczytach, ani o zgromadzeniach wyborczych? Nie, nie chcę spotykać kobiet w żadnem wojsku. Za to nadaję wagę wpływowi, jaki mają na obyczaje przez salon, i w imię obyczajów na teatr i na romans.

Nie chcę zasłużyć na zarzut, że zajmuję się tylko wielkimi damami; już zastrzegłem, że myślę o najskromniejszej miejskiej pani, i przekonany jestem, że znajdują się nieznane ogółowi salony, które nie mają innego powabu, tylko przez wdzięk i umiejętne znalezienie się tych, które je prowadzą, i że wielki to zaszczyt dla tych, którzy w nich bywają przyjmowani, gdyż znajdują tam niemało przyjemności i nie wychodzą ztamtąd nigdy bez wyniesienia czegoś, co uszlachetnia.

Lecz zarzucicie mi: Dodawszy nawet swoje mieszczaneczki, zwracasz się do bardzo ograniczonej liczby kobiet. Zapominasz o tych, które powinny cię więcej od innych zajmować, o pracownicach. Nie zapomnę, broń Boże, nigdy o nich! Lecz chcę, aby one powoli także mogły być paniami, pozostając z konieczności robotnicami. Życzenie takie dziwactwem trąci w tym przesławnym kraju Francyi; w Anglii lub Ameryce mniej by dziwiło.

Wszystkie zagadnienia leżą w roli, jaką mają grać kobiety w społeczeństwie, między innemi: socyalizm państwowy. Czy państwo może pośredniczyć w zmniejszaniu i określeniu pracy kobiet co do rodzaju i trwania jej? Czy może, dajmy na to, zabronić pracy w nocy, w podziemiach lub pracy jedenastogodzinnej na dobę? Czy możebnem jest, aby zapłata robotnicy w rękodzielni korzystnie mogła zastąpić zajęcie, matki, jako gospodyni w rodzinie, jako jej kucharki, krawczyni, naprawiającej odzież, dodawszy do tego mniej korzystne, ale płatne zajęcia jako prządki, kwieciarki itp., lub prowadzącej książki rachunkowe? Taka reforma w szerszym zakresie czy jest możebną? Czy można ją przedsięwziąć bez szkody stanowczej dla przemysłu narodowego? Pominąwszy reformy zależne od prawa i przepisów, czyż niczego nie można spodziewać się od nadania kierunku obyczajom?

Kobieta z ludu w Anglii, a szczególniej w Ameryce, posiada pewne cechy pani, tak w wychowaniu, jakie otrzymała, jak w ubraniu i w zwyczajach. Więcej ich ma zaiste, aniżeli wiele z naszych miejskich pań. Nie mówię o kobietach z najniższej klasy, które we wszystkich krajach na świecie rzucone są na pastwę poniewierki i nędzy. W Ameryce spotkać można żony rzemieślników, nawet włościan, które zmuszone chodzić na zarobek, rozumie się nie w warunkach najcięższych robót, można, mówię, spotkać je w strojach w pewnym stopniu wytwornych, można znaleść w nich wykształcenie umysłowe, które pozwala im uprzyjemniać sobie życie czytaniem i muzyką; a kobiety te mniej są obciążone warunkami życiowemi i otoczone większym szacunkiem i względnością otaczających, aniżeli wiele naszych mieszczek. To nosi pozór arystokracyi. Zapewne, lecz ja życzyłbym sobie, aby kobiety utworzyły pewien rodzaj przodownictwa w ludności, a to pragnienie zdaje się w niczem nie zbacza od zasad najsurowszej demokracyi. Ich wpływ dobroczynny powiększyłby się jeszcze. Rola ich w rodzinie, ograniczająca się do położenia służącej, podniosłaby się do stanowiska nauczycielki.

Proszę zauważyć, że nie marzę i nie pragnę dla nich prawnej powagi. Powagę moralną kładę na ich barki.

Wstąpmy do lepianki dzikiego człowieka. Pan jej tylko polować i bić się potrafi. Będzie niezmęczonym na wojnie, po za nią będzie bezczynnym. Kobieta tam nosi ciężary, oddawać się będzie bez wytchnienia najcięższym zajęciom i pracom. Amerykanin przeciwnie, bierze na siebie cały trud, a towarzyszce swojej pozostawia te zajęcia, które ona z przyjemnością podejmuje i które lepsze dają rezultaty, będąc lepiej wykonanemi. Mężczyzna czuje swoją przewagę i siłę, lecz sposób w jaki swą wyższość objawia, będzie w każdej okoliczności ten, że weźmie na siebie trud i odpowiedzialność, a na niebezpieczeństwo się narazi. Pierwszą jego nagrodą będzie piękność tej, którą pokocha.

„TELETROSKOP“.

Rozmawiać i pisać na znaczną odległość — oto zadanie, które w ostatnich czasach udało się rozwiązać elektrotechnikom. Oddawna zarówno praktycy, jak i teoretycy przemyśliwali nad sposobem, któryby pozwalał nam widzieć w znacznej odległości; dotychczas jednak nie znalazł się jakiś Morse, Hughues ani Graham Bell, któryby sposób taki wynalazł.

Jednak dr. Frankowi Closemu w Oahlandzie (Kalifornia) zdaje się, iż znalazł przynajmniej drogę, po której dążąc, cel wzmiankowany osiągnąć można i jeżeli jego odkrycia potwierdzą się, stanowić one będą w każdym razie ważny krok naprzód. Na uwagę zasługuje fakt, iż jednocześnie i szwedzki wynalazca ogłosił publicznie, że udało mu się wynaleźć sposób, umożliwiający widzenie na znaczną odległość; ale kiedy dr. Frank M. Close chętnie opisuje swój wynalazek, uczony szwedzki poprzestaje na podaniu faktu do wiadomości publicznej.

Nazwa aparatu doktora kalifornijskiego „Telektroskop“ oznacza przyrząd, którym, za pomocą elektryczności, można widzieć w znacznej odległości. „Telektroskop“, według relacyi dr. Closego składa się z dwóch szkatułek, ustawionych w dwóch oddzielonych od siebie pokojach. Szkatułki połączone są z sobą drutem. Jedną z nich wynalazca zwie „przyjmującą“, drugą „przenoszącą“. Zamiast ściany przedniej, w szkatułce „przyjmującej“ mieści się tafla spatu lub burmalinu, w przeciwnej ścianie otwór dla oka. Jeżeli przed otwartą ścianą przednią szkatułki „przenoszącej“ ustawimy świecę, której promienie padać będą na aparat elektryczny, wynaleziony przez Closego, w drugim pokoju, choćby najbardziej oddalonym, można ujrzeć świecę w szkatułce „przejmującej“. Po usunięciu spatu lub burmalinu, świeca przestaje być widzialną.

Dr. Close fenomen ten objaśnia w ten sposób, iż światło można przesyłać po drucie elektrycznym tak, jak muzykę. Dzieje się zupełnie to samo, co podczas rozmowy przez telefon. Mówi się przez płytkę w „przesyłacz“, który z pomocą drutu elektrycznego przenosi do „odbieracza“, przy którym stojąca osoba słyszy głos dość wyraźnie. Światło, ciepło, dźwięk i elektryczność pozostają z sobą w stosunku tak bliskim, iż względnie nie jest rzeczą trudną jedne zamieniać na drugie, można nawet jedne zastępować drugiemi. I tak n. p. promień słońca może pełnić służbę drutu elektrycznego w telefonie. Prof. Graham Bell wynalazł przedziwny instrument, w którym światło słoneczne użyte jest do rozmowy w odległości. Drgania światła przemienia on w prądzie elektrycznym na drgania głosu.

Co się dzieje, gdy patrzymy na jakiś przedmiot? Rozmaite części i cząstki owego przedmiotu absorbują promienie światła tak, iż pojedyńcze odcienia w kolorze i świetle odróżnić jest w stanie. Wywołują one za pomocą miliona komórek mózgowych wrażenia, które w zestawieniu dają duchowy obraz danego przedmiotu. Jeżeli przedmiot ów postawimy przed zwierciadłem fale światła, płynące od przedmiotu, odbijają się w szkle zwierciadła, poczem dopiero dostają się do oka.

Przypuśćmy więc, iż obraz jakiegoś przedmiotu pada na zwierciadło lub płaszczyznę, podobne właściwości posiadającą, wtedy w drucie elektrycznym wywołuje takie same drgania, światło należy tylko przenieść do stosownego aparatu znajdującego się w znacznej odległości. Owe fale światła odbijają się wtedy niby w drugiem zwierciadle i dlatego zapomocą drutu elektrycznego można zarówno dobrze widzieć, jak i słyszeć. Jeżeli przypuszczenie to jest prawdziwe, to widoki można przesyłać na odległość dowolną, nawet wokoło ziemi.

Dr. Closé utrzymuje, iż odkrył nową do tej pory nieznaną, własność światła. Zwie ją promieniami „termicznemi“. Trzymając barometr przed „spectrum“ zauważył, iż żaden z siedmiu kolorów nie działał na żywe srebro, ale w pewnej odległości, pod wpływem promieni słonecznych, żywe srebro podnosiło się szybko. Powtarzanie tego doświadczenia pouczyło go, iż zjawisko to test rezultatem szczególnej i niedostrzegalnej własności ciepła, posiadanej przez światło.

„Prowadząc dalej te doświadczenia — pisze dr. Closé — przesuwałem igłę magnesową wzdłuż „spectrum“ i odkryłem, że w pewnej odległości do promienia fiolotowego przyłącza się promień elektryczny, lub innemi słowy, stanowi on niejako część promienia świetlanego. W moich poszukiwaniach szedłem dalej. Odkryłem, iż zwyczajna igła, zawieszona przed „spectrum“ na nitce w pewnym punkcie, ulegała działaniu jakiejś siły Świadczy to, iż światło posiada zarówno własności magnetyczne, jak i elektryczne. Te odkrycia naprowadziły mnie na myśl przenoszenia światła z pomocą elektryczności. W ogólnych zarysach aparat mój przypomina telefon. Składa się on ze zwyczajnego żelaznego magnesu zamkniętego w skrzynce i połączonego drutem z takim samym magnesem. Przed otworem pierwszej skrzynki stawiam świecę. Światło wywołuje prąd, a raczej szereg drgań, które drut przenosi do drugiego magnesu w ich formie pierwotnej. W ustawionym odpowiednio pryzmacie światło to odbija się“.

Dalej dr. Closé tak pisze: „Skłonny jestem wierzyć, iż promienie Röntgena i promienie przeze mnie odkryte, jeżeli nie są identyczne, są bardzo blizko z sobą spokrewnione. Wydaje mi się rzeczą możliwą, iż po moich odkryciach zdołam zbudować aparat który będzie przesyłał obrazy tak, jak przesyła telefon głos ludzki. Zanim zdołano przesyłać głos ludzki na znaczne odległości, na długo przedtem musiano przesyłać dźwięki. To też zapewne dużo upłynie czasu, nim z „Telektroskopu“ zrobię to co chcę. Ale twierdzę na pewno, bez względu czy moje nadzieje spełnią się, czy nie, iż wskazałem drogę, na której ktoś inny może pokona trudności i dzięki moim odkryciom wynajdzie przyrząd, z pomocą którego będzie można w San-Francisco nietylko słyszeć, ale i widzieć to, co się dzieje w New Yorku. Dlatego to projekt mego aparatu nazwałem „Telelektroskopem“.

Dr. Closé liczy lat 56, jest człowiekiem uczonym, ale nie pracuje na polu praktycznem. On to z Kamilem Flammarionem i dr. Pictetem, podczas pobytu swego w Europie, naszkicował mapę Marsa, która uchodzi za najdokładniejszą z tych, jakie do tej pory posiadamy. Podczas studyów astronomicznych doszedł do przekonania, iż w teoryi o cieple są luki, wskutek których nie jesteśmy w możności tłómaczyć sobie perwnych zjawisk na innych planetach.

ROZMAITOŚCI.

Z teatru. Gąsienicami są jakoby owe podlotki, które wkrótce już zamienić się mają w doskonale piękne motyle. Ewolucyi tej dokonnje tylko miłość. Jedna ukocha narzeczonego, inna męża, a inna owe maleństwo, co to zakryje świat cały i uczyni ją najszczęśliwszą z kobiet. Lecz bieda tej, która nie pokocha nikogo. Nie przemieni się nigdy w pięknego motyla, i gdyby nawet „dla karyery“ wyszła za mąż, prowadzić już zawsze będzie życie gąsienic szarych, szkodliwych, marnych.

Takie motto wziął Alfred Konar do swej komedyi „Gąsienice“, wystawionej wczoraj po raz pierwszy w naszym teatrze. Motto piękne i prawdziwe i alegorya zręczna. Ale przeprowadzenie jego przez sztukę nie zbyt powiodło się autorowi. Jeszcze i fabuła sama bardzo zręcznie obmyślana.

Państwo Nowakowscy mają trzy córki, trzy gąsienice. Matka, która rej wodzi w domu, pragnie — jak matka każda — „karyery“ dla swych córek. Ale, że posagu dla nich nie ma, przebierać bardzo nie może. I najpierw średnią, nie mającą własnej woli, wydaje za urzędnika.

Ta pokochała męża i przemienia się w pięknego motyla. Najmłodsza oddaje swe serce młodemu, początkującemu prawnikowi i także przemienia się w motyla pięknego. Najstarsza tylko „robi karyerę“. Wychodzi za mąż za odwokata, posiadającego 10.000 rs. rocznego dochodu i ma złocony salon. Ale męża nie kocha. I ten salon złocony jest dla niej klatką, w której się nudzi i już oto z nudów, z tej pustki serca, rzucić się ma w objęcia nadskakującego jej barona. Od upadku ratuje ją sen (sic.) I potem wreszcie przychodzi i na nią szczęście: maleństwo, które zastępnje kobiecie świat cały — i ona tedy przemienia się w motyla pięknego.

Ta fabuła jednak tak zręcznie obmyślana, jest uscenizowana bardzo słabo, a ów sen jest pomysłem wprost niefortunnem. Słuchając tej sztuki odnosi się czasami wrażenie melodramatu i to nie bardzo udałego. Jest kilka epizodów bardzo ładnych i zręcznych, ale te nie mogą uratować całości. Jest także bardzo wiele pięknych zdań i myśli, które zebrane w album byłyby bardzo pożyteczną lekturą dla podlotków.

Lecz z tem wszystkiem „Gąsienice“ Konara, wystawione na scenie, nie sprawiają dla swej niezręcznej formy i wad technicznych wrażenia, jakieby mógł sprawić pomysł tak piękny i tak głęboki, ale w prostszej, prawdziwszej formie.

Wystawienie i odegranie „Gąsienic“ na naszej scenie także nie mogło zadowolić. Artyści byli jak gdyby nie „zgrani“ z sobą, całość szła jakby po grudzie, brakowało jednolitości i prawdy, ale to ostatnie to już bardziej winą autora.

W „Mary-le-roi.“ Spacer po prześlicznych okolicach Saint-Claud, Garches, Vancresson, Loureciennes nastręcza nam widoki lasów, dróg zacienionych, eleganckich rezydencyj, a po za tem wszystkiem w głębi ukazują się wyniosłe arkady akweduktu, a z drugiej strony pałac Saint Germain ze swemi tarasami. Ulica wiejska prowadzi do kościoła i tutaj znajduje się wejście do wykwintnej rezydencyi Wiktora Sardou. Po za monumentalną kratą z żelaza artystycznie kutego ukazuje się cały szereg sfinksów pośród zieleni ogrodu. Stuletnie dęby ocieniają plac, przeznaczony na lawn-tennis, nieopodal potężne konary wyciąga ceder libański, którego nasiona przed 30 laty właściciel przyniósł w swym kapeluszu. Z ogrodu widok na okolicę roztacza się wspaniały. W starym pałacu historycznym, Sardou, zawołany kolekcyonista, założył istne muzeum. Ściany wspaniałego salonu pokrywają gobeliny z Beaurais, robione według szkiców Hueta. W środku wielki stół złocony zwraca uwagę delikatnością rzeźb, przedstawiających girlandy kwiatów. Gabinet do pracy, jasny, duży pokój, zdobi dużo wielkiej wartości obrazów. Wielki komedyopisarz francuski w otoczeniu tem pędzi życie niezmiernie czynne i ruchliwe. Ten człowiek, który napisał już pięćdziesiąt sztuk dla teatru najrozmaitszych rodzajów, pracuje bez wytchnienia, bazgrząc nieczytelnie na wielkich arkuszach białego papieru piórem krótkiem i grubem. Powodzenie wczorajsze łączy się z powodzeniem dzisiejszem i jak nie ma przerwy w tej pracy, tak nie ma różnicy w jej rezultatach. Widząc go tak ożywionym i świeżym, gdyby nie dorosłe dzieci, możnaby mniemać, iż dopiero co wrócił od Dejazet ze swoją pierwszą sztuką „Les premiéres armes de Figaro“. Od tej pory, t. j. od 1859 r., do roku bieżącego, w którym Sardou pisze nową sztukę dla Sary Bernhardt, powstał szereg utworów, których wyliczenie zajęłoby zbyt dużo miejsca.

Sardou u siebie w domu nie lubi mówić o własnych pracach i woli anegdoty, dyktowane dawnemi wspomnieniami. Jedna z nich, którą powtarza często, odnosi się do smutnych czasów wojny w 1870—1871 r. Sardou bawił w Paryżu podczas oblężenia, a dom w Marly, który niegdyś Ludwik XIV podarował swemu lekarzowi, stał pustkami. Mieszkali w nim tylko służący

— Czy tu mieszka p. Wiktor Sardou? — zapytał pewnego dnia oficer pruski, który przybył na czele oddziału kawaleryi. — Wskażcie mi pokoje gościnne — zawołał.

I zainstalował się oficer pruski z towarzyszami w małych pokoikach na drugiem piętrze.

Nowi goście rychło postarali się zapoznać z kucharką, której na wstępie oświadczyli:

— Proszę robić wszystko tak, jakby pan był w domu, O której godzinie dzwonią zwykle na obiad?

— O pół do siódmej.

— Bardzo dobrze. Prosze nic nie zmieniać!

Nic z domu nie zabrano i nic w nim nie zniszczono podczas pobytu prusaków. W chwili odjazdu major, który był literatem, napisał na egzemplarzu „Patrie“ kilka wierszy na pochwałę sztuki i autora i dołączył swój bilet wizytowy. Scena taka sama powtarzała się przynajmniej razy dziesięć. Noworzybywający nieprzyjaciel zdziwiony był, iż posiadłość ta była tak szanowana, dowiadywał się o powody tej względności z opowiadań służących o pierwszej okupacyi i czynił to samo, co jego poprzednicy.

— Kiedy wróciłem po oblężeniu — opowiada Sardou — moi służący zdążyli już cokolwiek uporządkować pokoje i zastałem wszystko w porządku. Tylko na stole leżał egzemplarz „Patrie“ z adnotacyami niemieckiemi, a na tacy bilety wizytowe majorów von... von...

Jadąc powozem z Nicei do Monte-Carlo przy drodze, okrążającej Montboron, dostrzegamy olbrzymie arkady fundamentów, przygotowanych pod budowę willi, która ma stanąć w tej cudownej okolicy, wyniesionej po nad Niceę i morze.

— Czekam — mówił Sardou — aż moje córki powychodzą za mąż, a synowie ukończą nauki w liceach, a wówczas wybuduję tu sobie siedzibę. Plany mam już gotowe. Piękna to będzie chwila, gdy zabiorę całą rodzinę i pojadę spędzić zimę na południu... Gdy to nastąpi, „wycofam się z interesu“.

Opera w Rotterdamie postarała się na sezon bieżący o brakującą subwencyę w sposób oryginalny. Rozsprzedano 25.000 losów loteryjnych po 2 franki. Wygraną stanowiło sto biletów abonamentowych na cały sezon operowy. Zysk z loteryi w ilości 50.000 fr. podtrzyma kasę teatru.

Wychodźtwo. Według doniesienia konsulatu w Bremie, Lloyd północno-niemiecki zastanowił przewóz wychodźców galicyjskich do Brazylii, a to z uwagi na przeszkody, które rząd brazylijski czyni imigracyi ludności galicyjskiej.

Ubezpieczenia
budynków, ruchomości, towarow i zboża od ognia,
Ubezpieczenia
ziemiopłodów od gradobicia,
Ubezpieczenia
życia człowieka we wszelkich kombinacyach, przyjmuje dla krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń i udziela wyczerpujących informacyj upoważniony do tego przez tę instytucyę
Dr. Władysław Miłkowski
w Krakowie, ul. św. Anny l. 2.

DROBNE OGŁOSZENIA
po 1 ct. od wyrazu.

LATARNIE gospodarskie na naftę i olwę po złr. 1·50, 1·85, 2— i 2·50. Pochodnie naftowe, znakomite po złr. 2·50 poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

PREMIOWANE medalami tutzi Dziemjowskiego są wszędzie do nabycia.

J. Kapralik Lwow, poleca wszelkie **instrumenta muzyczne** i samogrające. Cenniki bezpłatnie

Bryndza
świeża majowa, górska, po złr 2·28 faska, lub paczka 5-kilowa. **Łapszyn — Brzeżany.**

WINA stare tokajskie
w wielkim wyborze, od złr. 2·40 do zł. 12 za szampańską flaszkę — poleca handel
St. Markiewicza we Lwowie.

Leśnictwo Zassów pod Czarną
rozsyła począwszy od 5. października:
Sadzonki leśne, drzewka parkowe, krzewy i rośliny pnące.
Cenniki na żądanie franco!

Transmisye
toczone, ze zwykłemi lub też **Sellera** panewkami, **tryby linewkowe** z samodziałającym przyrządem do naprężania, tanio do nabycia u **Maxa Goldmanna**, Praga-Smichow

Farby olejne
gotowe do użycia, szybko schnące
do malowania domów, dachów, sztachet, ogrodzeń, schodów, drzwi, okien, podłóg, ścian, sufitów, wozów, bryczek, tarantasów i t. p.
poleca
Alojzy Hübner
Lwów, Rynek 38. 7974

Książka **O małżeństwie**
przez Dr. Retau'a (39 ilustr.) 1 złr.
O życiu towarzyskiem mężczyzn
przez Dr. G. Freytaga 1 złr., oba dzieła razem złr. 1·75 markami pocztowemi.
GUSTAV ENGEL, Berlin W. 9.

Dr. Rosy Balsam żołądkowy
z apteki
B. FRAGNERA W PRADZE
jest od lat 30 powszechnie znanym **środkiem domowym**. Służy do pobudzenia apetytu i dobrego trawienia, działając łagodnie przeczyszczająco.
Przestroga.
Wszystkie części opakowania zaopatrzone są urzędownie dozwoloną markę ochronną.
Główny skład:
Apteka B. Fragnera
„pod Czarnym orłem"
Praga, Kleinseite, róg Spornergasse.
Duża flaszka 1 złr., mała 50 ct., pocztą o 20 ct. więcej.
Wysyłka pocztowa codzienna.
Składy w aptekach Austro-Węgiersk. monarchii. 7482

Zakład zegarmistrzowsko-jubilerski
(połączony z dwoma pracowniami)
J. DĄBROWSKI
we Lwowie, ul. Teatralna l. 7
poleca **wyroby ze złota, z brylantów, rubinów, szmaragdów i szafirów. Perły w sznurkach. Wyroby ze srebra. Serwisy** od najmniejszych do największych. **Wyprawne srebra stołowe** na 6, 12 i 24 osób, w szkatułkach. **Kościelne kielichy. Toalety** ze wszystkiemi przynależytościami. **Karabele, Pasy, Guzy, Agrafy, Spinki** etc. etc.
Wszystkie rzeczy urzędownie cechowane sprzedaje i kupuje.
WIELKI WYBOR
zegarków genewskich
złotych, srebrnych i stalowych.
Zegary francuskie pendułowe. Wszystkie istniejące budziki.
Zawsze są na składzie
antyki ze srebra i bronzu.

Obuwie dla dam, mężczyzn i dzieci
Wyrób najlepszy, ogromny wybór, ceny najniższe
w handlu pod firmą: 1030
STANISŁAW GABRIEL
we Lwowie, plac Halicki l. 3.

Masa do zapuszczania podłóg
z najlepszej fabryki
Fryderyka Schubutha
Lwów, Rynek 45.

Krople do zębów
(dawniej Liton zwane) uśmierzają natychmiast ból zębów. Flakon 40 i 60 ct. We Lwowie w aptece P. Mikolascha, w Stryju w aptece J. Drągowskiego. 7525

Nowo otworzona
PRACOWNIA POWOZÓW
włącznie lakiernia powozów i robót budowlanych, poleca się łaskawej pamięci P. T. interesentów. Przyjmuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące
JÓZEF PUKAS
pracownia powozów i lakiernia
Lwów Kopernika 11.

KASY stare i nowe sprzedaje najtaniej
Emil Weiner
WIEN
I., Salzthorgasse 3.

Można nabywać przez każdą księgarnię wyszłą w 32 nakładzie broszurę radcy Dr. med. Müllera
O rozdrażnieniu systemu nerwowego
Wolna wysyłka po 60 ct. w markach pocztowych. 7563
Curt Röber, Braunschweig.

Na zimę
do zaopatrywania okien, drzwi itp.
WAŁECZKI
i
KIT DO OKIEN
poleca
W. CZOPP
Lwów, Żółkiewska l. 2.
Cenniki odwrotną pocztą.

Jedyna fabryka w Amsterdamie.
królewsko-niderlandzki dostawca nadworny
ces. król. austrjacki dostawca nadworny, niemiecki
dostawca nadworny wielu dworów europejskich
Wynand Fockink
Rok założenia 1679.
FABRYKA
najlepszych, holenderskich LIKIERÓW
SKŁAD FABRYCZNY
Wiedeń, I. Kohlmarkt Nr. 4.
Dla dogodności szan. odbiorców urządziliśmy sprzedaż tychże prawdziwych likierów prawie u wszystkich więcej znanych firm, przyczem zwracamy uwagę, że moje prawdz. holend. likiery wyrabiam wyłącznie tylko w Amsterdamie, a w Austro-Węgrzech i w ogóle po za Amsterdamem żadnej innej fabryki nie posiadam. 1067

Dom bankowy EDWARD URBAN w Bernie
(**Brünn Grosser Platz 25.**) dom własny założony 1869 r.
załatwia wszystkie czynności bankowe a przedewszystkiem zakupna i sprzedaż losów dozwolonych w monarchii Astr.-Węgierskiej.
Wszelkie jakie tylko istnieją losy można nabyć u mnie za gotówkę lub na raty, ktokolwiek ma zamiar kupować losy, nie powinien zaniedbać tej sposobności, aby nie zwrócić się do mnie po informacye.
Uczciwych agentów do wysprzedaży losów na raty poszukuję. Prowizya wysoka. Oferyty pod wyżej podanym adresem.

RONCEGNO
najsilniejsze naturalne żelazne i mineralne wody
zalecane przez najpierwsze powagi lekarskie na:
niedokrewność, blednicę, choroby skórne, nerwowe i kobiece, malaryę etc.
Picie wody trwa przez cały rok. 7942
Do nabycia we wszystkich składach wód mineralnych i aptekach.

Obwieszczenie.

Dnia 10. listopada 1896 przed południem w sali Magistratu tutejszego odbędzie się publiczna licytacya zapomocą ofert pisemnych, celem wydzierżawienia na okres trzech letni od 1. stycznia 1897 się rozpoczynający:

a) prawa propinacyi t. j. prawa wyszynku piwa, wódki, maliniaku, wiśniaku, śliwowicy i miodu na całem terytoryum miasta Stryja z przedmieściami Zaplatyn i Szumlańszczyzna, tudzież przysługujące tej gminie z mocy ustawy z dnia 5. sierpnia 1876 l. 44 dz. u. kr. prawa poboru opłat od wprowadzonych w obręb miasta Stryja trunków w tej ustawie wymienionych;

b) prawa w propinacyi w gminach Duliby i Grabowa powiatu stryjskiego, a to w tej rozciągłości, w jakiej gmina miasta miasta Stryja to prawo na mocy kontraktu z dnia 20. października 1873 z c. k. Dyrekcyą funduszu propinacyjnego zawartego posiada i posiadać ma prawo;

c) prawa poboru samoistnych opłat krajowych konsumcyjnych w §. 4. ustawy z dnia 15. kwietnia 1894 dz. u. kr. Nr. 33. oznaczonych tak jak takowe unormowane zostało powołaną ustawą i rozporządzeniem c. k. Namiestnictwa z dnia 5. października 1894 L. 10.347/pr. dz. u. kr. Nr 83 na terytorium gminy Stryj.

Jako cenę wywołania rocznego czynszu ustanawia się:

1) za prawo propinacyi w mieście Stryju z przedmieściami w kwocie	29.390 zł.
2) za prawo poboru opłat od wprowadzonych w obręb gminy Stryja trunków ustawą z dnia 5. sierpnia 1876 Nr. 44. dz. u. kr. unormowanych	28.000 „
3) za prawo propinacyi w Dulibach i Grabowcu	2.130 „
4) za dodane budynki w Dulibach, Grabowcu i Stryju	62 „
5) za prawo poboru samoistnych opłat krajowych konsumcyjnych w obrębie gminy Stryja	6.000 „
Razem	66 232 zł.

Wszystkie powyższe prawa wydzierżawione zostaną tylko razem i nie odłącznie. Kaucya wynosi trzech miesięczny czynsz. Oferty mają być zaopatrzone w wadyum 6.600 zł. Bliższe warunki mogą być w biurze Magistratu przeglądane.

Stryj dnia 26. września 1896.

Knorra mączka owsiana
uznana obecnie za najlepszy i najtańszy środek do odżywiania dzieci. Jedynie dobra przymieszka do mleka krowiego, zbliżająca się najbardziej i dorównywująca mleku matki.
Knorr's
Kasza owsiana doskonała, bardzo pożywna zupa familijna, można ją polecić szczególniej rekonwalescentom i chorym na żołądek.
Krupy owsiane (Platthafer) mielony owies, ten sam co amerykański Oats, tylko lepszy i świeższy towar; bezsprzecznie najlepsze pożywienie dla kuchni ludowych, bardzo pożywne, łatwe do trawienia, ugotowania, wydatne i tanie.
Knorr's
Owsiano-słodowe kakao najlepsze co kiedykolwiek istnieć mogło na śniadanie i kolacyę dla dzieci (zwłaszcza dla niedokrewnych i chorych na żołądek).
Owsiane biszkopty delikatne pieczywka do herbaty. Szczególniej dobre dla dzieci przy ząbkowaniu. 1105
Conserven Fabrik C. H. KNORR in Bregenz
Generalna reprezentacya dla Austro-Węgier **C. BERCK, Wien, I. Wollzeile Nr. 9.**
Do nabycia w handlach delikatesów, drogueryach i aptekach.
Przy zakupnie proszę uważać, aby każdy pakiet był opatrzony imieniem **Knorra.**

ŻYWIECKA FABRYKA SUKNA
„Bogucki, Kossuth, Kamocki"
(poczta i telegr. Żywiec)
wyrabia wszelkie tkaniny w zakres sukiennictwa wchodzące jakoto: **sukna gładkie** dla Duchowieństwa świeckiego i zakonnego, dla Szkół, Sokołów, Straże ogniowych, Skarbowości, Wojska i t. p., **korty, szewioty, palmerstony** i t. p. na ubrania cywilne, tkaniny **z wełny czesankowej** (kamgarny), **wielbłądziej** i t. d., uznane przez znawców jako wyrobione
z dobrej wełny, starannie wykończone i stotunkowo tanie.
Na sezon bieżący fabryka przygotowała odpowiedni dobór towaru w modnych barwach i wzorach, który nabywany być może z pierwszej ręki:
po cenach fabrycznych
w Składach głównych:
1) We **Lwowie** w składzie fabrycznym na Galicyę wschodnią i Bukowinę w magazynie sukna i towarów wełnianych modnych firmy **B. Mikuliński & L. Krokowski** na placu Maryackim, hotel Żorża.
2) W **Krakowie** w składzie fabrycznym na Galicyę zachodnią (kierownik p. S. Łysakowski) w Bazarze krajowym na ulicy Wiślnej i św. Anny.
3) W **Stanisławowie** w składzie fabrycznym na obwód stanisławowski (kierownik p. M. Sierakowski) przy ul. Kaźmierzowskiej, dom Wgo Dankiewicza.
Składy te są w stosunku z najlepszymi krawcami miejscowymi, którzy zobowiązali się wykonywać roboty według cen możliwie umiarkowanych.

Wielka Insbrucka Loterya 50-centowa
Główna wygrana **75.000 koron.**
Ciągnienie już **7. listopada**
Gotówką 20 % mniej
Losy po 50 ct. polecają: Kitz & Stoff, M. Jonasz, Aug. Schellenberg i Syn.

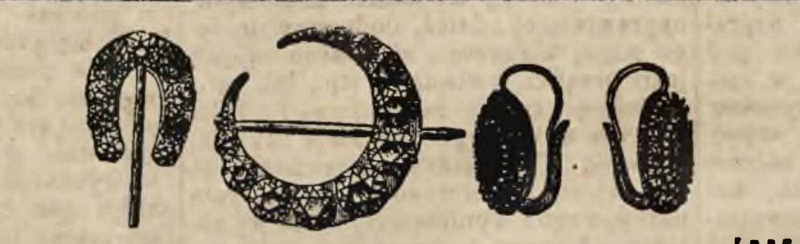


Odznaczone na Wystawie krajowej w r. 1894 dyplomem honorowym c. k. Ministerstwa handlu.
Kraj. Towarzystwo tkackie
„PRZĄDKA"
w Krośnie
poleca Szan. P. T. Publiczności swoje czysto lniane, trwałe z cobieci, ręcznie tkane
PŁÓTNA KORCZYŃSKIE
od najgrubszych do najcieńszych web
i BIELIZNĘ STOŁOWĄ
o wzorze kostkowym i adamaszkowym
oraz dostarcza
Materyały na wyprawy ślubne.
Zamówienia nadsyłać prosimy wprost do Krosna (poczta telegraf i stacya kolejowa w miejscu).
Próbki i cenniki na żądanie odsyłamy franco i odwrotną pocztą.

Najlepsze czernidło na Świecie!



Kto chce mieć **bardzo czarne obuwie, świecące i trwałe,** niechaj kupuje
Fernolendt'a czernidło do obuwia,
dla jasnego obuwia
tylko Fernolendt'a
Crême barwy skórzanej
c. k. uprzyw. fabryka założona w roku 1832 we Wiedniu.
Skład główny: **Wien, I., Schulerstrasse 21.**
Wszędzie do nabycia.
Z powodu wielu bezwartościowych naśladownictw należy bacznie uważać na moje nazwisko 6334
St. Fernolendt.



PARYSKIE IMITACYE DYAMENTÓW
w prawdziwie złotej i srebrnej oprawie
przewyższają wszystkie dotychczasowe imitacye dyamentów blaskiem i trwałym ogniem. Broszki, kolczyki, pierścionki, spinki, kolie, garnitury do włosów do teatru, na bale, wieczorki.
Zur Brillanten-Königin,
Wien, I. Adlergasse Nr. 3. — Ilustrow. cenniki gratis i franco.

C. k. dostawca dworów patent i przywilej
EXSICCATOR
6 medali, 2 dyplomy i herb.
Usuwa wilgoć, niszczy radykalnie grzybek drzewny itp.
Broszury ilustrowane wysyłam franco. **Agentów poszukuję.** Adres dla pism i telegramów: **Exsiccator, Wien.**
Ostrzeżenie. Przy nabywaniu należy uważać na „Exsiccatora" herb państwa, bo w Galicyi sprzedają różne smarowidła bezwartościowe zamiast **Exsiccatora.**

Wagi Fairbanka
najlepsze aparaty do ważenia.
„Fairbanks-Wagen" u. Maschinenfabrik
Budapest, Andrássy-utcza Nr. 14.
Główne zastępstwo i okazy: 8067
Bolesław Cybulski, Lwów, pl. Maryacki 5.



Liebe'go cukierki z extraktu słodowego
od lat 30 znane i nieprześcignione jako **najskuteczniejszy środek odprowadzający flegmę i przeciw kaszlowi.** Przy ostrem powietrzu najlepsza ochrona przeciw przeziębieniu. — Paczki po 10 i 15 ct. w aptekach. Do nabycia w całych i pół-flaszkach we Lwowie w aptekach pp.: P. Mikolascha, H. Blumenfelda, J. Piepesa, A. Rappaporta, Z. Ruckera, K. Sklepińskiego, J. Wewiórskiego, St. Lachowicza, L. Haya i Antoniego Ebrbara. 7728
J. Paul Liebe in Tetschen a/E.

Apteka J. Purgleitnera w Gracu.
Styryjski sok ziołowy, za flaszkę 88 ct., przeciw kaszlom, chrypce, cierpieniom piersi i gardła. Od 40 lat doświadczony.
Syrop wapna, z podfosforanu wapna. Środek łagodzący dla chorych na płuca i piersi, nadto wzmacnia kości u małych dzieci. Flaszka 1 złr.
Dr. Wuchta maść roślinna, za dużą flaszkę 1 złr., za małą 60 ct., przeciwko gośćcowi i reumatyzmom.
Wszystkich powyższych przetworów dostanie w każdej aptece monarchii, albo można je zamawiać za pobraniem u fabrykanta. 1081

Przez wynalazcę prof. Dra **Meidingera** wyłącznie upoważniona fabryka
PIECÓW MEIDINGEROWSKICH
H. HEIM, c. i k. nadw. dostawca
w **Wiedniu-Döbling** w **Wiedniu, I. Kolmarkt 7.**
w **Budapeszcie,** Thonethof, w **Pradze** Hybernergasse 7.
Patenta we wszystkich państwach.
Pierw. nagrodami odznaczona na wszyst. wystawach.
Najlepsze regulacyjne i wentylacyjne piece do napełniania.



Dla mieszkań, szkół, biur i t. d. całkiem skromne i gustowne. Dowolna długość palenia przy opalaniu koksem, do 24 godzin trwa palenie przy opalaniu węglami kamiennemi.
Przeszło 55.000 pieców w użyciu. — Opalanie kilku pokoi tylko jednym piecem.
Piece Meidingerowskie.
Ostrzegamy przed naśladowaniami powołując się na nasz znak ochronny lany w środku drzwi od pieca. MEIDINGER-OFEN H. HEIM
PIECE „HESTIA".
Napełniane bez hałasu, bez kurzu, usuwanie popioła i żużli
KOMINKI trawiące dym.
Kominy zostają bez dymu. Nieograniczony czas trwania palenia. Stosowne na każde paliwo.
KALORYFERY trawiące dym.
Centralne opalania wszelk. systemów.
SUSZARNIE
na cele przemysłowe i gospodarczo-rolnicze. — Prospekta i cenniki darmo i opłatnie.

Nowość! **Reformowany gwiaździsty zegarek** Nowość!
NORVICH WATCH COMPANY



Jedna cena złr. 6·50 z wnętrz. kotwic. i 3 kopertami (savonette). Znak ochronny Rix.
Łańcuszek sportowy z reform. złota 1 złr.

Reformowanych zegarków z powodu nowej, dziwnej mieszaniny metalu, niemogą odróżnić od prawdziwych złotych zegarków nawet znawcy, tak pod względem wyglądania, jak szlachetnej artystycznej roboty. Przyjmujemy za reformowane zegarki Norvich Watch Co. najdalej idące poręczenie, że nigdy nie zatracą swego **podobieństwa złota**, ponieważ złoto reformowane nie jest zewnętrznem pozłoceniem lub platerowaniem, lecz jednakowa barwa złota jak zewnątrz przechodzi na wskroś przez cały metal i wytrzymuje nawet kwasy zarówno, jak prawdziwe złoto. Wnętrze reformowanego zegarka jest z taką punktualną dokładnością wykonane, że potrzebującemu dokładny i pewny zegarek możemy go najgoręcej polecić. Do każdego zegarka dołącza się 3-letnie pisemne porecz.

Znak ochronny J. RIX.



Jedna cena złr. 6·50. wnętrz. kotwic. i 3 kopertami (savonette). Znak ochronny Rix.
Łańcuszek sportowy z reform. złota 1 złr.

Każdy kupujący ma prawo **zażądać zwrotu pieniędzy** w przeciągu 8 dni, jeżeliby nasz zegarek reformowany nie odpowiadał jego życzeniu. Za to przyjmuje podpisana od 30 lat istniejąca protokołowana firma zupełną porękę. Rozsyłka za zaliczką lub za gotówkę.
Anton Rix & Bruder, Wien II/2, Praterstrasse 16
we własnym domu. — Ostrzega się przed naśladowaniem.

Ramy do obrazów i zwierciadeł, wszelkie ozdoby złocone wykonuje, jakotoż stare przedmioty do odnawiania i pozłacania przyjmuje **Walenty Jakóbiak** we Lwowie ul. Sykstuska l. 20, zakład artystyczno-pozłotniczy.

10 medali zasługi, dyplom uznania i dyplom honorowy
na wszechświatowej wystawie w Antwerpii
za niezrównane
Wyroby kosmetyczne, toaletowe i Perfumerje.
Antilentilia. Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z ANTILENTILIĄ. Środek ten otrzymany z odświeżających substancy usuwa w krótkim czasie **piegi, plamy wątrobiane blizny itd., nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność.** — Cena 2 złr.
Pilipton włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. PILIPTON nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, miękkość i połysk. — Cena flakonu 1 złr. 50 ct.
Valentin najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowo wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. — Cena flakonu 3 złr. pół flakonu 1 złr. 60 ct.
PUDR KSIĄŻĘCY
nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jest to najczystsza najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i jest nieoceniony środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy.
Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 złr.. z łabędziem 1 złr. 50 ct. Różowy dla blondynek kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko 70 ct., większe 1 złr. 20 ct.. z łabędziem 1 złr. 60 centów.
Woda fijołkowa. Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. — Cena 1 złr.
J. IHNATOWICZ
we LWOWIE w sklepach własnych przy ulicy Kopernika 3, ulica Halicka l. 11 róg Boimów. — W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. — W CZERNIOWCACH Rynek l. 2.

Nowości w haftach zaczętych i wykończonych otrzymał w wielkim wyborze i poleca po cenach najniższych **MIKOŁAJ LUDWIG** Lwów, ulica Halicka l. 14.